Nr. 8. Przemyśl. Niedziela 22 Lutego. Rok 1880.

Czasopismo **San** wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie	1 złr. 35 „	kwartalnie	1 złr. 20 „
półrocznie	2 „ 70 „	półrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAN

czasopismo społeczno-ekonomiczne.

Cena ogłoszeń:
5 centów od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.

Przedpłatę zamiejscową i ogłoszenia
[illegible]
Redakcya, naprzeciw Starostwa w Przemyślu

Przedpłatę miejscową
Księgarnia Braci Jeleniów w Przemyślu.

Rękopisma nie zwracają się.

UZUPEŁNIENIE KOLEI GALICYJSKICH.

Od czasu powstania naszego pisma niejednokrotnie podnosiliśmy potrzebę uzupełnienia sieci kolei galicyjskich, które w obecnym stanie są czemś niedokończonem i niemogącem żyć samoistnie. Ilekroć zdarzała się sposobność, powracaliśmy do tego przedmiotu wykazując korzyści jakie kraj nasz osiągnąłby za pomocą tego środka. Obecnie sprawę tę nader żywotną poruszyły na nowo wszystkie bez wyjątku dzienniki krajowe, a sama ta okoliczność winna być dowodem, że nie chodzi tu ani o zadośćuczynienie prywatnym interesom, ani o sprawę wątpliwej wartości, lecz przeciwnie o interes całego kraju, o jego dobro.

Kraj nasz posiada dotąd tylko jednę wielką linią przecinającą niby główna tętnica całą Galicyę, a prócz tego trzy boczne koleje, z których jedna przeważnie w celach strategicznych prowadzoną była, a wszystkie te boczne linie nie wypełniają swego celu i nie będą się rentować tak długo, jak długo nie będą one z sobą połączonemi odpowiednio i nie stworzą linii, która byłaby w stanie, dzieląc ruch z główną arteryą, żyć samodzielnie i być prawdziwą drogą handlową.

Połączeniem tem byłaby linia kolei Zagórz-Grybów-Żywiec, a ważność jej jest dwojaką. Raz ze względów strategicznych, drugi ze względów handlowych. Kolej Karola Ludwika pociągnięta wzdłuż granicy rossyjskiej, jest w razie wojny z Rossyą wystawioną na zupełną bezczynność, gdyż nawet podwójne połączenie z Węgrami nie jest w stanie zabezpieczyć jej od przerwania przez pierwszy lepszy oddział niejako tyralierski armii nieprzyjacielskiej Trudno bowiem na przestrzeni kilkudziesięciu milowej linią, którą nieprzyjaciel w kilku godzinach osięgnąć może, zabezpieczyć i strzedz jej nieustannie, a wysadzenie w powietrze jednego lub drugiego mostu, wystarczy do zupełnego zbezwładnienia całej linii.

Samo więc bezpieczeństwo nie tylko kraju naszego, lecz i monarchii rakuzkiej wymaga, aby Galicya drugą równoległą linią kolei złączoną była z sercem monarchii, a którąto linią w razie danym możnaby armię przewozić z miejsca na miejsce.

Jednakże prócz politycznego interesu, którego partya rządowa nieprzychylna naszemu krajowi nie chciała dotąd zrozumieć, łączy się z wykończeniem sieci kolejowej w Galicyi i interes handlowy, ekonomiczny.

Wywóz towarów i produktów z naszego kraju cierpiał zwłaszcza ostatniemi czasy niezmiernie pod żelazną ręką monopolu dzierżonego przez kolej Karola Ludwika. Czując się panem sytuacyi i nie obawiając się żadnego współzawodnictwa, postępował zarząd tej kolei z niesłychaną bezwzględnością i nie patrząc jak tylko na wykazanie największych dochodów, nie oglądał się na to, że handel naszego kraju cierpi na protegowaniu handlu rossyjskiego, że ustanawiając taryfy różniczkowe niszczy jedyną gałęź produkcyjną Galicyi t. j. rolnictwo i wywóz zboża.

Nigdy może jak w ciągu dwu lat ostatnich nie wystąpiły te stosunki tak jaskrawo. Tak różne pod względem urodzaju te dwa lata jeden i ten sam w końcu wykazały rezultat: ruinę rolników, z tą tylko różnicą, że gdy przed dwoma laty nadzwyczajny urodzaj na zboże, był klęską dla większych właścicieli, rok ostatni nieurodzaju dotknął jeszcze i klasę najbiedniejszą włościan.

W roku urodzaju właściciel ziemski nie mogąc konkurować z uprzywilejowanem niską taryfą zbożem rossyjskiem, musiał swą krescencyę zbywać za bezcen w kraju, nie mogąc nawet pokryć wydatków na uprawę roli i zbiór, w roku zaś nieurodzaju nie miał co sprzedawać. Dawniejszemi czasy nim zboże rossyjskie napływało do nas i po nizkiej cenie było wywożonem do Prus, rok urodzaju wyrównywał niedobór roku nieurodzaju, istniała więc równowaga. Dziś ona jest zburzoną i tylko położenie hamulca absolutyzmowi kolei Karola Ludwika może jeszcze złe naprawić.

W jaki zaś sposób winno się tego dokonać wykażemy w następnym numerze.

KORESPONDENCYE.

Dobromil 20 lutego. Wydział tutejszej rady powiatowej na posiedzeniu odbytem dnia 16 bm. uchwalił uznanie dla posła z mniejszych posiadłości Józefa Tyszkowskiego za postawienie wniosku w Kole polskiem o zawezwanie rządu, by się z powodu ogólnej nędzy z przymusowem ściąganiem podatków wstrzymał aż do w i o s n y żniw tegorocznych. Jak wiadomo, w skutek uchwały Koła polskiego rzeczona interpelacya nie dostała się niestety do rady państwa.

Dalej postanowił wydział powiatowy na żądanie naczelników gmin klęską nieurodzaju dotkniętych, donieść Wydziałowi krajowemu o oświadczeniu tychże, że gminy z zapomogi głodowej tylko wtedy skorzystają, jeżeli zapomoga będzie udzieloną bez zwrotu tj. nie w formie pożyczki, zaś pożyczki nawet bezprocentowej pomimo najsroższej nędzy nie przyjmą, gdyż są materyalnie tak wyniszczeni, że pożyczki nie będą w stanie oddać, a wtakim razie musieliby znowu ponosić koszta przymusowego ściągnięcia przez sekwestratorów, zaś przykre doświadczenie ich pouczyło, że te koszta zazwyczaj wynoszą dziesięć razy więcej, niż pierwotna pożyczka. Wobec tego zaś pożyczka zamiast pomódz, jeszcze bardziej by ich wyniszczyła.

Ciekawi jesteśmy, jak Wydział krajowy załatwi to doniesienie, bo oświadczeniu gmin nie podobna odmówić słuszności, a przecież nędza w naszym biednym powiecie jest tak wielką, że wymaga spiesznej pomocy. Byłoby bardzo pożądanem, by Wydział krajowy potrafił sobie w właściwej drodze wyrobić upoważnienie rozdzielania przynajmniej części zapomogi głodowej w biedniejszych okolicach tytułem zapomogi bezzwrotnej, bo w roku takiej klęski, jak obecny, udzielać włościanom, których grunta bardzo mało wartają i bardzo mało przynoszą dochodu, a nadto są przeciążone długami lichwiarskiemi, pożyczki czy to procentowej czy bezprocentowej to raczej ironia niż istotna pomoc.

O krytykach i recenzyach teatralnych.

Teatr jest instytucyą mającą w życiu społecznem niezawodnie bardzo doniosłe znaczenie. Służyć on winien nietylko rozrywce — większa. celem jego podawać w łatwy i przystępny sposób pokarm moralny, wywoływać w widzu refleksye czy to nad problematami ogólno — ludzkimi, lub też tyczącymi się życia i spraw indywidualno — towarzyskich; niechybnie staje się on przez to ważnym czynnikiem oświaty. Instytucya więc tego rodzaju powinna zwracać na siebie szczególniejszą uwagę pism bieżących, których jednem z najpierwszych zadań obok spraw politycznych, jest omawianie kwestyj życia społecznego dotyczących. Lecz jak po macoszemu tę stronę zwykle się traktuje, jak pobieżnie, szablonowo, a często osobisto tendencyjnie — sądzimy, kto dział, w naszych czasopismach, teatrowi poświęcony pilnie wertuje, temu nie zaprzeczy.

Omawianie teatru pod względem artystycznego jego stanu i działalności, zwie się zazwyczaj w dziennikarstwie recenzyą lub krytyką, choć biorąc rzecz ściśle nie jest ono pierwszą ni drugą — najczęściej to frazeologia, nie przynosząca korzyści ani to czytającej publiczności, ani też krytykowanym artystom. Piszą się też te krytyki i recenzye jakby od niechcenia, aby zapełnić łamy i nic więcej — innego celu nie mają, oprócz czasami osobistych względów, które w takim razie nadają ton charakterystyczny całej naciągniętej elukubracyi. Nic przeto dziwnego, iż pisanie krytyk i recenzyj teatralnych, uważa się zwykle za coś nader łatwego, w czem się nie wymaga głębszych studyów dramaturgicznych, dokładnej znajomości estetyki i psychologii, nie mówiąc już o gruntownej wiedzy literatury, historyi i socyologii. Pocóż bowiem ten balast uczoności, kiedy rzecz cała da się tak łatwo ująć w szablonowe ramy? Niemiecko-żydowskie dziennikarstwo, dało nam wzór gotowy dla tego rzędu artykułów i jest on tak wygodny i łatwy, iż dział ten, rzeczone dziennikarstwo, porucza zwykle najsłabszym siłom współpracowniczym. Klassyfikuje się uzdolnienie artystyczne na szereg ról, w kierunku od naiwnych do charakterystycznych i od salonowych do tragicznych — następnie, ma się w zapasie kilkanaście wyrazów pojedyńczych i skombinowanych, oznaczających stopniowanie w grze, do czego zapożycza się jeszcze niektóre z dziedziny malarstwa i muzyki — ot i cały aparat gotowy! Potrzeba tylko bądź po kolei, bądź według upodobania lub interesu, wziąć indywiduum artystyczne rzucić w jedną z przygotowanych wanien, nalać frazesów o pewnym stopniu zimna lub ciepłoty, następnie obetrzeć prześcieradłem życzliwości dla artyzmu i sceny, w dodatku zaś okrasić pachnidłem, lub przypadkiem inną jaką esencyą skropić głowę teatralnego śmiertelnika — i kąpiel gotowa, ów zmyty, inny upiększony, a recenzya napisana. Taka to z małemi zmianami formuła na pisanie recenzyj, podobna do owej na krytykę poświęconą muzyce i spiewowi, z tą chyba różni są, że ostatnia szczególniej nienawidzi. wiekami utwierdzonych praw języka ojczystego, takie forytuje akrobatyczne zwroty i takie skarykowane maski słowne przybiera, iż poeta z Czarnolesia lub autor Dworzanina, gdyby z grobu wstali język ten, nieuznaliby nawet za pokrewny z tym, którym pierwszy pisał swe treny, lub drugi kreślił rozmowy na dworze Samuela Maciejowskiego

Daruje nam czytelnik, ten przydługi wstęp do rzeczy, którą dość krótko przedstawić chcemy, a w dodatku napisany w formie nie zupełnie stosującej się do ścisłego rozważania kwestyi, bądź jak bądź poważnej. Lecz wybaczy nam to czytelnik, ile że wiele wybacza się na świecie — tem bardziej, iż chcąc oznaczyć przeciwnika, przeciw któremu występujemy w szranki, uchwycić go musieliśmy z najcharakterystyczniejszej jego strony — z innej zaś nie łatwo jest on uchwytny i snadnie moglibyśmy być posądzeni, że jako nowy Don Kiszot walczymy z wiatraki.

Wyszliśmy z założenia, iż recenzye i krytyki teatralne, w pismach bieżących, nie są najczęściej tem czem być powinny. Rozebrać więc więc nam należy, w czem właściwie one chybiają i wskazać przyczynę tego stanu rzeczy. Przedewszystkiem wskazać musimy na brak objektywnej krytycznej metody, z czem się prawie we wszystkich krytykach i recenzyach teatralnych spotykamy. Miejsce objektywnej metody zajmuje w większej części krytyków, bądź subjektywne widzimisię, lub uprzedzenia uczuciowe, częstokroć nawet podobne do owych, jakie

STOWARZYSZENIA.

Walne zgromadzenie towarzystwa gospodarczego oddziału Przemyśl, Mościska, Jaworów i Bircza z dnia 16 lutego b. r

Przewodniczący Aleksander hr. Krukowiecki, reprezentant rządu kom Marynowski, członków obecnych 98 między tymi 30 włościan.

Przewodniczący hr. Krukowiecki otwiera posiedzenie o godzinie 12tej min. 30 następującą przemową, którą według zapisków poczynionych w całości podajemy.

Zgromadziliśmy się dziś, jak to czynimy corocznie w tym czasie, dla zastanawiania się nad sprawami gospodarskiemi i zdania sobie sprawy z położenia naszego, przypatrzenia się stosunkom naszym ekonomicznym, przekonania się czyśmy właściwą kroczyli drogą do polepszenia naszego losu, czyśmy gospodarowali tak, abyśmy mogli jak najlepiej egzystować, — jakoteż abyście Panowie postanowili jak dalej postępować mamy. — Czy ekonomiczne i społeczne stosunki naszego kraju i naszego powiatu są takie, że możemy się spodziewać poprawy własną pracą, czy też zle leży głębiej i tak zakorzenione, że usiłowania pojedynczych ludzi niewiele pomogą a poprawy należy się domagać od ciał prawodawczych, to jest od Sejmu i Rady Państwa, — Niech mi wolno będzie z tego miejsca skonstatować że więksi właściciele rąk nieopuszczają pomimo ciężkich lat pracują wytrwale, oszczędności zaprowadzają corocznie wieksze, potrzeby swoje ograniczają do minimum, — to samo włościanie — nie ma już po karczmach hulanek, karnawał cicho przepłynął, nawet ludzie po wsiach się nie żenią bo nie ma za co. — Propinacya znacznie się obniżyła a jednak bieda rok rocznie się zwiększa. — Jeżeli się zapytamy dla czego? każdy śmiało odpowie z powodu przewagi kapitału nad pracą, własnością i opłacania takich procentów jakich w żaden sposób wydobyć z ziemi niemożna i że podatki nad miarę obciążają ziemię. Mamy wybrać prezesa, wiceprezesa, Radę gospodarczą, nie wątpię że wybierzemy ludzi, ktorzy by nie dla tytułu ale z całem przyjęciem ważności naszego towarzystwa prowadzeniem spraw jego zajmować się chcieli i mogli — Wybierzecie Panowie Delegatów na walne zebranie naszego Towarzystwa we Lwowie gdzie wiele spraw ważnych rozbieranemi być mają, dla tego należy wybierać takich co znając nasze stósunki dorzucić będą mogli naszą cegiełkę do ogólnej budowy. — Ostatni raz z tego miejsca przemawiam do Panów jako wasz prezes. — Z całą skruchą wyznać muszę, że w ostatniej kadencyi sprawy towarzystwa niebyły przezemnie prowadzone tak, jakby być powinny i jak w Iszej kadencyi były prowadzonemi. — Wina jest przeważnie moją — ale musicie sobie także Panowie pewną część tej winy przypisać zmuszając mnie pomimo moich sumiennych tłumaczeń, że czas mi niepozwala przewodniczyć Wam w pracach rozwoju towarzystwa. — Zbyt ważna to intytucya — aby mogła być nie z całem przejęciem prowadzona, i pozwólcie sobie powiedzieć jest ona tak ważną, że niegodzi się jej zbywać, ale należy z całą energią ją podnosić i popierać — zadaniem jej podnosić i popierać kwestye ekonomiczne, gospodarskie i rolnicze, te podstawy dobrobytu kraju rolnego. Dla tego wybierajmy panowie człowieka energicznego i gotowego z całem przejęciem o ważności sprawy zająć się rozwojem towarzystwa:

Kończąc swoje przemówienie przystępuję do porządku dziennego.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Rozporządzenia i zawiadomienia komitetu centralnego.
2. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej z zamknięcia rachunków za rok 1879 i 1877.
3. Sprawozdanie z usiłowań urządzenia Wystawy krajowej, następnie okręgowej w Przemyślu.
4. Członek dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu przez Was Panowie założonego zda Wam krótki obraz jego stanu obecnego, z którego się przekonacie, że jest ono najwięcej rozwiniętem w kraju po Lwowskiem. —
5. Wnioski Członków.
6. Wybór Prezesa, Wiceprezesa i Rady gospodarskiej
7. Wybór Delegatów i ich zastępców na Walne zebranie Towarzystwa centralnego we Lwowie.
8. Losowanie zakupionych przedmiotów pomiędzy członków, którzy wkładki za ten rok zaplacili i którzy będą obecni na posiedzeniu.

1. Przy pierwszej pozycyi porządku dziennego zawiadamia przewodniczący zgromadzenie o doniesieniu komitetu centralnego że wyszła broszura traktująca o sadzeniu wikliny i koszykarstwie oraz o broszurce X Gołdy z Chrzanowskiego powiatu, który wykazując upadek materyalny rolnictwa, obiecuje zarazem w przyszłej broszurze, podać środki zaradcze przeciw temu. Obydwie broszurki można za zgłoszeniem się otrzymać w komitecie centralnym we Lwowie.

2. Z powodu choroby sekretarza towarzystwa niemogły być rachunki zestawione dla tego też sprawozdanie komissyi rachunkowej z zamknięcia rachunków na rok 1879 1877 musi być odłożone.

3. Co się tyczy urządzenia wystawy krajowej a póżniej okręgowej w Przemyślu, zawiadamia przewodniczący, że komissya *ad hoc* wybrana udała się do komitetu centralnego jako też do Sejmu o pomoc. Komitet centralny odmówił swego poparcia z powodu, ze wystawa krajowa za nadto prędko po Lwowskiej nastąpi i większych kosztów wymaga, oraz że uchwała zapadła że wystawy krajowe na przemian następywać mają raz we Lwowie raz w Krakowie. Dla tego też odstąpiono od zamiaru uzządzenia wystawy krajowej. Wcelu urządzenia wystawy okręgowej wezwano sąsiednie powiaty jako to: Samborski i Rudeński do współdziałania a te wysłały delegatów swoich w celu bliższego porozumienia się. Na zjeździe tym gdzie nasi delegaci nieobecnością jaśnieli, zgodzono się w zasadzie na wystawę wspólnemi siłami, ale po bliższej rozwadze wobec t go, że nieurodzaj wielki i prawdę mówiąc nic do wystawienia niema, zgodzono się odłożyć usiłowania te *ad feliciora tempora*.

Na wezwanie przewodniczącego zdaje członek dyrekcyi towarzystwa zaliczkowego w Przemyślu p. Mieczysław Riterschild sprawę z postępu i rozwoju tegoż towarzystwa zawiadamiając że w udziałach przybyło 6221 złr. 75 ct. i jest obecnie 32438 złr 34 ct, wkładek oszczędności przybyło 28534 złr. 81 ct. jest zatem 110554 złt. 81 ct. Pożyczek własnych ubyło 16510 złr. jest zaś obecnie 17650 złr. Pożyczek udzielonych przybyło 16410 złr. 27 ct. i jest obecnie udzielonych 162390 złr. 24 ct. Do funduszu rezerwowego przybyło 1463 złr. obecnie wynosi tenże 4120 złr 32. Członków przybyło 244 ubyło 206 przybyło więc nowych 38.

Hr. Krukowiecki oświadcza że stan kassy jest świetny i właśnie dziś ma być zgromadzenie rady nadzorczej tego towarzystwa na którem sprawa obniżenia procentu z 9 na 8 traktowaną będzie. (co uskuteczniono)

Ponieważ nikt z członków obecnych na wezwanie przewodniczącego niezabiera głosu w celu stawiania wniosków, ustępuje przewodniczący krzesło prezydyalne panu Mieczysławowi Riterschild a sam stawia następujące wnioski.

1. Walne zebranie zechce uchwalić wystósowanie podania do Rady państwa, aby z powodu iż rolnictwo jest w zupełnym upadku i przy wysokiej stopie procentowej podnieść nietylko się nie może, ale ciągle chylić się musi do ostatecznej nędzy — przeto jedynym środkiem zaradzenia temu upadkowi rolnictwa są: 1. Zaprowadzenie prawa państwowego przeciw lichwie i oznaczenia maxymalnego procentu nie na 10 jak są wnioski w Radzie państwa ale najwyżej 8 od sta, 2. Wrazie wytoczenia sprawy przed Sądem aby odsetki niebyły wyższe rachowane nikomu jak tylko 6% 3. Aby kasy Oszczędności Towarzystwa Zaliczkowe, kasy pożyczkowe i Towarzystwa kredytowe ziemskie były zupełnie wolne od wszelkiego podatku, jednakże tylko te, które poddadzą się wszelkiemu rygorowi Rządu. Rząd nie pozwoli kupować i budować im domów, wyznaczać wysokich dywidend, ale zwróci całą uwagę, aby te instytucye humanitarne dążyły do zniżania stopy procentowej. 4. ponieważ wszystkie podatki przeważnie ciężą tylko na własności nieruchomej to jest ziemi i domach. a kapitały są albo za nisko opodatkowane, a czem na droższy pożyczają się procent, tem pewniej się od podatku wykręcają i stają się nieuchwytnemi, to zaś opodatkowanie dotąd płaci zawsze pożyczający a nie kapitalista. Wierzyciele ich nic nie płacą, a dłużnicy dokładając z kapitału na opłacenie wygórowanych odsetek, których ziemia wyprodukować niemoże — płacić za nich muszą jeszcze cały ciężar podatków. Aby ten anormalny stan zniesionym został, potrzeba aby kapitały wyzyskujące jako pasożyty czynniki produktywne pracę i własność, przyszły do równowagi przez stosowne opodatkowanie kapitalistów bez możności zrzucania tego podatku na dłużników. Ponieważ zaś trudno jest uchwycić te kapitały do podatku, przeto musi być ku temu użyty radykalny środek a tem jest: uchwalenie prawa, „iż kapitalista nieuwidoczniający do podatku wypożyczonej sumy i niewykazujący rzeczywiście pobranego procentu jaki pobrał; niema prawa żądać zwrotu wypożyczonej od dłużnika, sumy chociażby ten był obowiązany mu płacić, czy to wekslem czy aktem notaryalnym albo prywatnym skryptem"

Naturalnem jest że podatek od kapitałów w ten sposób pobranych ma zastąpić tę część podatku jaki dotąd niesłusznie płacą ziemia i domy.

Rada państwa spodziewamy się, że zwróci uwagę iż opodatkowanie nad miarę czynników produktywnych jakiemi są praca i własność, a nadto musi przy wyzyskiwaniu ich potrzeb przez kapitał już w najbliższej przyszłości doprowadzić kraj do upadku i ruiny.

Rada państwa weźmie na uwagę że dobrobyt Francyi zasadza się tylko na obfitości kapitału i usiłowaniu Rządu o jego taniość — to też w tej chwili zakładają się tam kassy oszczędności rządowe, które przyjmują wkładki oszczędności na 3% a wypożyczają te kapitały na 3¼ czyli kontentują się ¼ % na administracyę

Jak więc Państwo i Kraj nasz w szczególności nie ma upadać i wytrzymać konkurencyę z krajami które mają obfitość kapitału na 3—4% kiedy my mamy na 7 do 12 i wyżej? Jak nasze kassy Oszczędności, Towarzystwa zaliczkowe i kassy pożyczkowe mogą obniżać stopę procentową, kiedy one są najwięcej obłożone podatkiem i płacą 17 cnt. od florena czyli 170 od sta.

Kilku członków zabrało głos i nareszcie Walne zebranie Oddziału przyjęło cały wniosek ustępami i poleciło swoim delegatom aby na posiedzeniu centralnego Towarzystwa postarało się skłonić, aby całe nasze Towarzystwo poparło słuszne te żądania rólnictwa pracy i własności przyciśniętych lichwą i podatkami.

Drugi wniosek postawiony przez hr. Krukowieckiego brzmi: Walne zebranie uchwali i poleci swoim delegatom po uchwaleniu tego wniosku starać się na ogólnem zebraniu Centralnego Towarzystwa iż należy aby podanie P. Dra Retingera i Rady powiatowej przemyskiej poparło do Rady Państwa, Koła polskiego, Wydziału krajowego i Namiestnictwa iżby moratoryum było zaprowadzone dla należytości Banku Włościańskiego aż do zbiorów roku 1881. a to z powodu iż inaczej w krótkim czasie większa część dłużników tego Banku, których jest obecnie około 60.000 zostanie wywłaszczoną.

Gwałtowny ten środek użytym być powinien bo niebezpieczeństwo jest odpowiednio wielkiem Tego środka użyto w Królestwie polskiem w czasie zakładania się tam Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Ponieważ w ciągu tego czasu gdy starano się o koncessyą dla Banku Włościańskiego mówiono iż on założonym będzie w celach humanitarnych jak to w znanej odezwie tego Banku było publicznemi pismami ogłoszone: „udaliśmy się do Cesarza i prosiliśmy Go, pozwól nam Najjaśniejszy Panie ratować naszych braci z nędzy i lichwy itd. itd." skutki zaś działania tego Banku i nadmierne przez niego pobierane odsetki, doprowadziły włościan właśnie do upadku i do zupełnej ruiny, przeto ta koncessya powinna temu Bankowi być cofnięta i powinien on być zmuszonym do likwidowania.

2. Potrzeba aby Rada państwa uchwaliła, iż Bank Włościański chociaż koncessyonowany w czasach wolności lichwy, po uchwale prawa o lichwie, powinien być uważanym jako prosty lichwiarz, z powodu iż żadna nawet wytężona praca nie może wydołać na opłacenie tych wygórowanych żądań tego Banku.

3. Ponieważ Bank ten we właściwym czasie nie ściągał rat zaległych i odsetek, przeto niepowinny mu być i pretensye wyższe przyznawane przez Sądy jak kapitał wypożyczony pierwotnie wraz z procentem 6% aż do chwili licytacyi i to nie na procent składany ale na procent prosty.

4. Nareszcie aby Rada Państwa postanowiła czy takie wywłaszczanie massami dozwolone temu Bankowi jest tylko szkodą pojedynczym familiom wyrządzoną, czy tem działaniem szkodliwem dla dobrobytu kraju, przez opuszczone i nieobsiane role, upadające budynki, i mnożenie w zatrważający sposób proletaryatu gotowego zawsze do przestępstw, zbrodni i wszelkich przewrotów społecznych.

Dok. nast

KRONIKA.

— **JW. Ksiądz Jan Stupnicki** biskup przemyski obrządku grecko unickiego otrzymał w tych dniach dyplom mianujący go prałatem domowym Jego Świątobliwości, asystentem tronu papieskiego i hrabią rzymskim. Kapituła tutejsza z oficyałem swym X. Grzegorzem Szaszkiewiczem na czele złożyła mu z tego powodu gratulacyę jak również dużo księży tutejszej i ościennych dyecezyj, korporacye, rozmaite stowarzyszenia i t. p. Redakcya ze swej strony poczytuje sobie za miły obowiązek przyłączyć się do ogólnej gratulacyi dla Najprzewielebniejszego Pasterza.

— **Dyrekcye tutejszych szkół** przesłały do nas ostrzeżenie następującej treści. Z powodu licznych nadużyć dobrej wiary i szczodrości przyjaciół młodzieży prosimy wszystkich, którym dobro młodzieży na sercu leży, ażeby wspierali tylko młodzież taką, króra się wykaże wiarogodnem poświadczeniem, zaopatrzonem urzędową pieczęcią dyrekcyi W ogóle byłoby rzeczą bardzo pożądaną, tak dla dobrodziejów jako też i dla samej młodzieży gdyby te ofiary dostawały się potrzebującym a godnym pomocy tylko za pośrednictwem nauczycieli lub księży katechetów, którzy już z obowiązku swego nad tem czuwają, ażeby się nie działy jakiekolwiek nadużycia,

---

główną rolę odgrywają w mniej wykształconej publiczności, na której sąd o grze artysty determinująco wpływa charakter oddanej roli — bądź wreszcie porównanie czy to z grą innego artysty, czy też z doświadczeniem własnem, w analogicznym z sytuacyą artysty wypadku. Jeśli krytyk nie ma zasad krytycznych, według których mógłby grę artysty ocenić, naówczas spostrzeżenia jego w czasie przedstawienia, tak są niedokładne, tak dorywcze, a zebrane, tak chwiejne, iż jasnego sprawozdania z gry sam zdać sobie nie może — najwięcej pozostaje w nim jakieś ogólne wrażenie, które dopiero frazesami ubiera pisząc swoją recenzyą. W takim stanie rzeczy łatwo też subjektywne motywa zajmują miejsce owych zasad krytycznych; uprzedzenie do osoby, lub niejasne reminiscencye z gry innych artystów najważniejszą grają w tem rolę. Objektywna krytyka jednak winna być ścisłą analizą tak myśli autora, która stanowi ów główny zarys, jaki artysta dopiero konstruktywnie wypełniać musi szczegółami gry, następnie owej konstrukcyi artysty, nie tylko ze względem na szczegóły same, ale i na ich konsekwentne zestawienie i połączenie. Przy takiej analizie dopiero możebnem jest stosować krytyczne zasady, w czem przydać się mogą i refleksye porównawcze z grą innych artystów, które jednak same przez się nie mają żadnej krytycznej wartości.

Dok. nast.

Przypominając nakoniec znane przysłowie „*bene facta male locata sunt male facta*“ spodziewamy się, że nasza prośba nie przejdzie bez skutku i że położy tamę wyzyskiwaniu dobroczynności przez płochych wyrostków, którzy niekiedy i fałszywymi dokumentami popierają swoję natrętną żebraninę, — jak się to działo kilkakrotnie w zeszłym tygodniu.

— **Datki na szkołę przemysłową.** Wielm. Dembowski, właściciel dóbr Kosienice złożył 20 złr; p. Unsin, obywatel miejski dał 3 złr; starszy inżynier kolei Kar. Ludwika p. Löwbeer przesłał 5 zł; prócz tego za staraniem tegoż pana L. otrzymało 5. nauczycieli szkoły przemysłowej wolne karty do Lwowa, dokąd się udają w celu zapoznania się z metodą uczenia w Lwowskiej szkole przemysłowej. Czysty dochód z balu, urządzonego przez Stowarzyszenie „Gwiazdy“ wynosi 62 złr. i 63 cnt. w. a Ogółem więc 412 złr. 15 ct. (obliczywszy w to i wartość ofiarowanych przyborów do nauki.

— **Ciąg Dalszy** składek na kuchnię dla ubogich złożyli Zwierzchności gminnej;

P. Dr. Orłowski imieniem komitetu balowego złożył przysłaną przez Adama ks. Sapiehę kwotę 25 złr

P. Bronisława Conta 5 złr.

Szanowna Redakcyo!

— **Prosimy** o umieszczenie następującego sprawozdania z dochodu i rozchodu wieczorku dnia 25. stycznia r. b. na korzyść ubogich odbytego.

Ogólny dochód wynosił 369 złr. 5 cnt.
wydatki 147 „ 8 „

pozostał zatem czysty dochód 221 złr. 97 cnt.

Z tego złożyliśmy kwotę 200 złr. na ręce zastępcy burmistrza Wgo Dra Kozłowskiego dla ubogich miasta Przemyśla, zaś kwoty 21 złr. 97 cnt. użyliśmy na wsparcie wyjątkowej ukrytej nędzy.

Przy tej sposobności składamy podziękowanie Wmu Dr. Kozłowskiemu za uprzejmie nam udzielone lokalności magistratualne jakoteż wszystkim tym, którzy nas życzliwie w urządzeniu wieczorku wsparli.

(Kwota powyższa na wniosek Dra Rosenbacha odesłaną została naczelnikowi kahału. Przyp. red.)

Z poważaniem

Dr. Baumfeld *Dr. Rosenbach* *Mester.*

SZKOLNICTWO.

(Dalszy ciąg.)

Najistotniejszą niewłaściwość w urządzeniu szkół średnich widzi pan prelegent w podziale tychże na gimnazya i szkoły realne. Jakkolwiek nie zgadzamy się z jego zapatrywaniem, to przecież nie chcemy występować przeciwko jakiemukolwiek projektowi połączenia tych szkół, a idzie nam głównie o to, że p. prelegent własne zdania subjektywne głosi jako pewniki, uważa własne zapatrywania za apodyktyczną konieczność, od której jedynie zbawienie szkół średnich zawisło; a powtóre, że w motywowaniu tak bardzo grzeszy jednostronnością. Mianowicie mówi pan prelegent, że zdanie to podzielają starsi i doświadczeńsi nauczyciele. a zapomina o tem, że zawsze jeszcze znaczna liczba pozostaje takich, którzyby woleli, aby obydwa rodzaje szkół jaknajsilniej od siebie były rozgraniczone i że właśnie ci przez pisma swoje jasno dowiedli, że im ani nie jest obojętny kierunek ani też obce cele wychowania, jednem słowem, że są to ludzie głębokiej nauki i wielkiej rutyny na tem polu. Czyli połączenie tych szkół byłoby korzystniejsze, czyli rozgraniczenie, pozostanie może jeszcze na długo hipotezą, i dopiero doświadczenie mogłoby w przyszłości okazać, czyli fakt dokonany jest w stanie usprawiedliwić te nadzieje jakie p. prelegent w tem połączeniu pokłada, bo na razie zawsze jeszcze przemawiają bardziej motywa za rozgraniczeniem. niż za połączeniem. Dr. Tuiskon Ziller (*Vorlesungen über allgemeine Pedagogik str 120 i nast.*) sądzi, że potrzeba różnych rodzajów szkół wypływa z różnic stanów, na jakie społeczność ludzka sama przez się dzieli i mimo wszystkie mrzonki idealistów podzieloną być musi. Wykształcenie więc, tych którzy za dzienną zapłatę pracują, pozostanie zawsze na tym niskim stopniu, jakie szkoły ludowe dać mogą, bo tak czas, jako też i środki tej klasy ludności są ograniczone. Wyżej stoi stan średni mieszczaństwa, kupcy i rzemieślnicy, którzy prócz zwykłej zręczności w pracach swego zawodu potrzebują także teoretycznych wiadomości w sferze swego zawodu, potrzebują znajomości geografii, polityki, ustaw, w ogóle świadomości środków, jakiemi dobrobyt krajowy podnieść można. Tych potrzebnych wiadomości udzielić im ma tak zwana u nas szkoła wydziałowa. Najwyższą klasę w społeczeństwie tworzy inteligencya ale i tu wprowadza uczony profesor uniwersytetu lipskiego nowy podział, dzieli ją bowiem na inteligencyą z pretensyą do uczoności i bez tej pretensyi, i sądzi, że zarówno jak smutno by było z oświatą jakiegoś kraju, gdyby w najwyższej inteligencyi pewna klasa ludzi się nie znajdowała, którаby w swojem wykształceniu całego historycznego rozwoju główniejszych nauk od kolebki aż do obecnego rozkwitu nie przebiegła, tak też nieodzowną jest rzeczą, aby ludzie praktyczni, których hasłem jest czyn, nie tracili bezpotrzebnie czasu na powolnem dociekaniu początków każdej nauki, tylko zdobycze wszystkie nauki sobie przywłaszczywszy takowe w życiu zastósowywali. Tak więc, podczas gdy jedna klasa inteligencyi zajmuje się teoryą, zdobycze nauki gromadzi, grupuje i łączy, druga one sobie przyswoiwszy w życiu praktycznem zastósowuje. Jedna klasa drugiej przez to wcale nieustępuje, obie są sobie równe i tworzą najwyższa inteligencyą kraju. Inteligencya z pretensyą do uczoności kształci się w gimnazyach, inteligencya bez pretensyi do uczoności kształci się w szkołach realnych.

Jeżeli więc ten podział społeczeństwa ludzkiego za właściwy uznać zechcemy, a tak widocznie i ustawa szkolna tę rzecz pojęła (por zarys org. dla szkół real. wstęp) natenczas i na podział istniejący szkół zgodzić się musimy, bo wcześnie już ten zmysł, którym w późniejszem życiu kierować się mamy wyrobić w sobie powinniśmy, w przeciwnym bowiem razie nigdy w nas dokładnie się nic rozwinie. Przeto zaprzeczyć się nie da, że podział ten, jaki obecnie istnieje w żaden sposób niewłaściwością w urządzeniu nazwać nie można, lecz owszem pochwalić go jako dobrze obmyślany i zastosowany do obecnego rozwoju społecznego. Z drugiej strony jednak projekt połączenia tych szkół nie wygląda zupełnie nie możebny i dążenie do tego połączenia zawsze jako postęp uważać można, lecz zawsze sądzimy, że podobne rzeczy nie powinny dziać się przez eksperymenta, tak jak to widocznie pan prelegent miał na myśli stwarzając na miejsce wspomnianych szkół jakieś nowe, dotychczas nigdzie nie praktykowane, bo i któż nam zaręczyć może, że ta jego szkoła będzie praktyczną, kiedy on sam jasno celu, do jakiego ta szkoła ma dążyć nie sformułował.

Zarys organizacyjny chciał znaleść takie medium połączenia w gimnazyach realnych, ale jeżeli w innych krajach tę bifurkacyą w nauce tak dalece za niestosowną uznano, że ją zniesiono z wprowadzeniem rysunków jako przedmiotu obowiązkowego (*por. St. Wolf Historischer Rückblick auf die Gymnasial — Reorganisations pläne str. 36.*) to tem bardziej u nas, gdzie przez naukę 2 języków krajowych i języka niemieckiego już i tak przeciążenia obawiać się musimy. Jak jednak trudno kilka celów w nauce szkolnej ze sobą połączyć, widzimy i z tego, że właśnie te realne gimnazya do wyższego gimnazyum lepiej, a do wyższej szkoły realnej niedostatecznie przygotowywały. (*Wolf Hist Rückblick auf d. Gymn. — Reorganisationspläne str. 32.*)

Oświadczyliśmy się poprzednio za podziałem szkół średnich na gimnazya i szkoły realne, lecz jak pierwej tak i teraz zastrzegamy się od posądzenia, że chcielibyśmy podział istniejący wziąć w obronę przeciw zwolennikom (*Einheitschulen*) szkół jednolitych, bo jesteśmy tego przekonania, że kilku słowami kwestye tak ważne, mające już bogatą literaturę swoję załatwione być nie mogą; lecz szło nam głównie o ten ton, w jakim p. prelegent tę sprawę poleca, z którego sądzićby można, że ustawa rzeczy dokładnie nie zbadawszy ten podział wprowadziła, chociaż korzyści tego połączenia jasno jak na dłoni leżą; a powtóre że w motywowaniu zawinił zbytnią jednostronnością.

Ponieważ młodzież uczęszczająca do szkół średnich jest przeznaczoną do tego, aby kiedyś tworzyła inteligencyą krajową, to powinna wszystka młodzież wychodząca ze szkół średnich posiadać ten stopień ogólnego wykształcenia. Ponieważ jednak abituryenci ze szkół realnych nie znają Horacego, Demostenesa i Homera, a abituryenci z gimnazyum nie nauczywszy się rysować, nie są w stanie pojąć piękna mieszczącego się w sztukach plastycznych, przeto tak ci, jak ci chromają i z tej strony potrzebują uzupełnienia. Na pozór zdaje się pan prelegent mieć słuszność, ale tylko na pozór.

Zapytamy się pana prelegenta: czy ten, który nie poznał Horacego, Demostenesa i Homera z oryginału, zasługuje już na miano niewykształconego; a potem: czyli ten, który w plastyce pięknych kształtów naśladować nie umie, czy i ten nie ma już zmysłu dla sztuk plastycznych i wcale ich pojąć nie zdoła. Jak na jedno tak i na drugie pytanie musimy przecząco odpowiedzieć. Owszem śmiemy twierdzić, że mimo różnicy przedmiotów, na których się kształcą, tak realiści (dla krótkiego wysłowienia pozwalamy sobie użyć tego wyrazu) jak i gimnazyaliści otrzymują jeden i ten sam stopień ogólnego wykształcenia, tylko w inny sposób, tylko stósownie do celów ich powołania.

Realistów powołaniem jest tworzyć w życiu późniejszem klasę ludzi praktycznych, ludzi czynu, inteligencyą najwyższą pracującą nad podniesieniem dobrobytu krajowego, a jako takich wcześnie ich zmysł w tym kierunku kształcić się powinien, potrzebują przeto realiów z powodu realnego kierunku ich całego życia przyszłego. Matematyka, nauki przyrodnicze i rysunki, które dla technika są tem, czem dla teoretyka wymowa, są tą osią, około której wszystkie inne przedmioty w szkołach realnych się grupują. Gimnazyaliści mają w późniejszem życiu tworzyć klasę uczonych w duchu wieków alexandryjskich, mają zająć wybitniejsze stanowiska w kościele, państwie i społeczeństwie, mają być tem, co dawniejsi Grecy nazywali *ικολοί κάγαδοὶ* przeto ich umysł skierowany być musi do teoryi, do badań i potrzebują przeto humanistycznego wykształcenia Badania teoretyczne muszą dotrzeć do samego źródła, a ponieważ źródło naszej kultury jest w Grecyi i Rzymie, przeto głównym przedmiotem w szkołach gimnazyalnych są nauki klasyczne i tą osią, około której inne przedmioty się grupują. Takie ugrupowanie przedmiotów nazywa się koncentracyą nauki, a bez tej koncentracyi byłaby szkoła luźnem nagromadzeniem przedmiotów bez wytkniętego celu i straciłaby swój charakter wychowawczy, jaki obecnie posiada. Z koncentracyi nauki jednak nie wypływa, aby uczeń szkół realnych nie znał piękna mieszczącego się w poezyi, lub żeby dla niego nazwa klasycyzmu była tylko czczem nazwiskiem starożytności, bo jeżeli nauka języków nowożytnych i historyi swój obowiązek spełni, to te pojęcia nie powinnyby mu być obce. Również i uczeń gimnazyalny ucząc się tych wszystkich niemal realiów, co i uczeń szkół realnych, powinien z tej nauki przynajmniej tyle skorzystać, że nie będą mu obce także i wszystkie zdobycze w naukach przyrodniczych. Różnica ogólnego wykształcenia, jakie dają szkoły realne i gimnazya, nie leży więc w wartości udzielanych nauk lub w stopniu, lecz w sposobie, bo gdy gimnazyalista wszystkie udzielane mu nauki poznaje u źródła i w stosunku do jej źródła obecną kulturę poznaje, poznaje uczeń szkół realnych obecną kulturę w jej teraźniejszym stanie nie zgłębiając daleko jej początku, a dosyć mu jest wiedzieć jakimi środkami z małych początków do obecnego stanu doszła, i uchwyciwszy praktyczną stronę podanych prawd rwie się do czynu, aby wiedzę swoję w życiu praktycznem zastósować.

Że i ustawa szkolna nie zamierzała różny dać stopień ogólnego wykształcenia uczniom gimnazyalnym a uczniom realnych szkół, widzimy nietylko z równego brzmienia planu lekcyjnego co do realiów wydanego tak dla gimnazyum jak i dla szkół realnych, ale widzimy i z tego, że bez stanowczej zmiany zarysu reorganizacyjnego, nowa organizacya szkół realnych, które teraz znaczniejszego doznały rozszerzenia mogła przyjść do skutku. Wprawdzie jest tam powiedziane we wstępie zarysu organizacyjnego, że ramy wykształcenia ogolnego mającego być celem szkół realnych są nieco ciaśniejsze, ale wyznaje zarys organizacyjny sam, że organizacya tych szkół jest z powodu nowości tej nauki nie zbyt stała i może w toku rozwoju ważnych jeszcze doznać zmian. Przecież jednak zarys organizacyjny nigdzie o tem nie wspomina, że zachodzi potrzeba zlania tych szkół z gimnazyami, (chociaż i tej możliwości nie wyklucza) lub zniesienia tychże. Gdyby zarys organizacyjny widział potrzebę zlania tych szkół, niezawodnieby ją doradzał, ale właśnie on na innem stoi stanowisku, a nawet, co najmocniej przemawia za tem, że zlanie się to szkół średnich nie jest jego życzeniem, to są jego słowa: „*die kräftigere Vertretung der sogenannten Realien an den Gymnasien wird übrigens auf den technischen Instituten Schüler zuführen, welche die zu wünschende allgemeinde Bildung besitzen*“. W stosunku do rozwoju szkół realnych muszą także i realia w gimnazyum odpowiedne znaleść uwzględnienie, a przecież granica między obydwoma szkołami musi być dokładnie wykreśloną. Obawa, aby gimnazya przeskoczyły ten stopień średni wykształcenia ogólnego, jakie dają szkoły realne, jest płonna, bo na powrót do szkół łacińskich nie powrócimy, obawiać się jedynie tylko należy, ażeby przez wzrost realiów w szkołach realnych ujmy ogólnemu wykształceniu techników nie uczyniono.

Wprawdzie p. prelegent odwołuje się później do doświadczenia własnego, że uczniowie gimnazyum są złymi technikami. lecz jest to tylko jego subjektywnem zapatrywaniem, bo może znajdą się przykłady, że uczniowie gimnazyalni dobrymi są technikami, a nawet o takich wypadkach słyszeliśmy. Jednakowoż, chociaż jesteśmy temu przeciwni, żeby już na własnem doświadczeniu nieodwołalny wyrok gruntować, to przecież tutaj chętniebyśmy mu przyznali, że uczeń gimnazyalny, który w końcu dobrym zostaje technikiem wielkiemi ofiarami do tego dochodzi. Czego to jednak dowodzi? Oto że tarnek za młodu się ostrzy: a więc przemawia przeciw zlaniu, nie za zlaniem się szkół średnich.

C. d. n.

Szkoła przemysłowa.

II.

Są pewne myśli, o których ktoś trafnie powiedział że krążą w świecie i czekają tylko chwili sposobnej, ażeby wcielić się i stać się czynem. Taką myślą, krążącą w atmosferze naszego przemyskiego światka, była myśl założenia szkoły dla młodzieży rękodzielniczej. Żywe zajęcie, jakie rozbudziła ta instytucya, stwierdza dosadnie prawdziwość powyższego aksyomatu. We wszystkich kołach zajęcie się wzmaga, datki sypią się hojnie, tak że pierwotna obawa, iż braknie funduszu na otwarcie szkoły, okazała się dziś płonną, i jeżeli tylko zapał nie ostygnie, czegoby się najbardziej lękać należało, to z pewnością rokować możemy szkole przemysłowej dobre powodzenie. Również i młodzież rzemieślnicza ciśnie się prawie do tej szkoły: w przeciągu dziesięciu dni zapisało się około, dwustu uczniów; nowy więc dowód, trafiła do przekonania interesowanych, i byleby tylko ta frekwencya utrzymała się na stopie dzisiejszej, to spodziewać się można, iż szkoła byt swój ustali. Początek więc bardzo świetny. Wszelako mimo tych różowych początków nie podobna ustrzedz się pewnej obawy która niestety już nieraz w życiu naszem okazała się prawdziwą. Inicyatywy u nas nie brak, projekty mnożą się jak grzyby po deszczu; i gdyby komuś zechciało się kiedy zebrać daty, tyczące się przeróżnych pomysłów u nas powstałych, ten musiałby się dobrze napracować, spisując tylko same tytuły instytucyj, stowarzyszeń i. t. p. projektów, z których wszystkie poczynały się bardzo szumnie a kończyły żywot swój na brak warunków żywotnych. Nie chcemy bynajmniej studzić zapału, ani wlewać zwątpienia do serca założycieli szkoły przemysłowej, gdyż sami jesteśmy „pars eorum„ jednakowoż z obowiązku narodowego przypominamy i wołamy: „Wytrwajcie inicyatorowie i opiekunowie, bo praca wasza zmarnieje, i skończy się jak tysiące podobnych zapędów szlachetnych wprawdzie, lecz pozbawionych wytrwałości! Chcecie dać oświatę rzemieślnikom Dzieło to piękne i prawdziwie patryotyczne, ale też żmudne i ciężkie! Tu nie wystarczy sama instrukcya szkolna, sama nauka; tu trzeba czegoś więcej. Tu trzeba poznać swego wychowanka i o ile to zgodne z nauką zbliżyć się do niego nie samą tylko wiedzą, ale i sercem, bo inaczej nauka nie pójdzie na pożytek. Nasz rzemieślnik poczciwy, ma serce dobre; ale trzeba do niego umieć przemówić. Otwórz mu serce, a pójdzie za tobą, choćby i do piekła; ale obejdź się z nim tylko z dworska, z pańska, — bądź zdrów wtedy bracie, zamknie się przed tobą i wszystko skończone.

Tych kilka uwag rzuciliśmy nie na to żeby uczyć tych, których nauka i zaufanie władzy powołały na szczytne stanowisko nauczycielskie; lecz piszemy je w tej intencyi, ażeby zaznaczyć, że i nas kwestya młodzieży rękodzielniczej żywo obchodzi, że radzibyśmy także chociażby małą cegiełkę dorzucić do tej budowy.

Rozgawędziwszy się raz o szkole przemysłowej pójdziemy dalej. Że nauczyciele swego obowiązku dopełnią, mamy prawo tego spodziewać się po ich stanowisku, nie mniej też po tem, że z własnej woli przyjęli, na siebie ten ciężar. Ale inna nierównie większa trudność może narazić na szwank egzystencyą szkoły. Już niestała frekwencya będzie dla szkoły szkodliwą; lecz nierównie więcej szkody może przynieść anormalny stosunek, jaki zachodzi między uczniami tej szkoły. Na ten groźny szkopuł zwracamy uwagę pp. kierujących szkołą przed czasem i w celu poparcia ich usiłowań pozwolimy sobie słów kilka powiedzieć o teraźniejszych uczniach szkoły przemysłowej.

Tu uczniami są praktykanci (tak zwani terminatorowie) i towarzysze. Kto zna stosunki naszych rękodzielni, ten zapewne wie o tem, jaka to straszna niczem nie zapełniona przepaść dzieli terminatora od czeladnika. Prędzej bramin indyjski zbrata się z paryasem, niżeli zbliży się czeladnik do terminatora. Nie trzeba tu winić ani jednych ani drugich, tu przyczyną tego anormalnego stosunku nasz konserwatyzm, i pewne, że tak powiem, prawo odwetu. Konserwatyzm nie pozwala niczego zmienić, wszystko musi być to, jak bywało; a prawo odwetu sprawia, że dzisiejszy towarzysz, zaznawszy w latach swego terminowania przeróżnych przykrości od swoich zwierzchników, uważa teraz za rodzaj satysfakcyi sobie dłużnej odpłacić wszystko z odsetkami teraźniejszemu terminatorowi, wkładając tem samem i na niego obowiązek dający się bardzo dobrze określić naszem „podaj dalej“.

D. n.

Panu T. G. w Jarosławiu: żałujemy bardzo, odpowiedzialność bierzemy na siebie.

Korespodentowi w Wiedniu. Dziękujemy za ten fejleton obiecany prosimy.

Oho! we Lwowie. Polecamy się łaskawej pamięci.

Ceny w Przemyślu 6. lutego 1880.

100 kilg. pszenicy od 11 złr. 50 cnt. do 12 złr. 25 cnt.

„ żyta . .	„ 8	„ 50	„ 9	50	„
„ jęczmienia	„ 7	„ 50	„ 8	50	„
„ grochu	„ 9	„ —	„ 12	—	„
„ owsa .	„ 6	„ 25	„ 6	50	„
„ koniczyny	„ 45	„ —	„ 50	—	„
„ wyki . .	„ 6	„ 25	„ 6	[illegible]	„
„ kartofli	„ 3	„ 50	„ —	—	„
„ siana .	„ 2	„ 20	[illegible]	—	„

Kursa w Wiedniu *8* listopad. o godzinie 6 minut 30 popołudniu.

Zjedn. dług państwa w srebrze	72.30
„ „ „ w notach	71.45
Losy z 1860 r. . . .	130.—
Akcye Banku narodów . . .	874.—
„ kredytowego . . .	307.50
Londyn	117.15
Renta w złocie	85 35
Srebro	[illegible]
Dukat	[illegible]
Napoleondor	[illegible]
100 Marek	[illegible]
Rubel papierowy	[illegible]

Jako kuracya w każdej porze roku. | **Prawdziwa WILHELM'A** | Jako kuracya w każdej porze roku,

antiartrytyczna, antireumatyczna

Herbata czyszcząca krew

(Czyszcząca krew w gośćcu i podagrze.) Uznana jako jedyny, pewnie działający środek czyszczący krew.

Za zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej rozporządzeniem Wiedeń 7 grud. 1858	Niezawodne Działanie wyborne. Skutek zdumiewający	Najwyższym patentem I. C. K. Mości przed falszowaniem zabezpieczona. Wiedeń 12 maja 1870.

Ta herbata czyści cały organizm, przebiega jak żaden inny środek wszystkie części i usuwa z nich przy użyciu wewnętrznem wszystkie nieczyste tam zgromadzone zarody chorób, działa przez dłuższy czas skutecznie.

Gruntowne wyleczenie z gośćca, podagry, osłabienia nóg i zastarzałych uporczywych dolegliwości, ropiejących ran, jako też chorób płciowych i skórnych, pryszczach na ciele i twarzy, liszajach i opuchnięciach kiłowych.

Nadzwyczajną skuteczność pokazała ta herbata w obrzmieniach wątroby i śledziony, jakoteż cierpieniach hemoroidalnych, żółtaczce, w bolach nerwowych stawów i mięśni, w kurczach żołądka, wiatrach, zatwardzeniach, dolegliwościach naczyń moczowych, polucyach, osłabieniu męzkiem, upławach i t. d.

Cierpienia jak choroby skrofuliczne, obrzmienie gruczołów leczą się rychło i gruntownie przez dłuższe picie tej herbaty, gdyż działa ona lekko, rozwalniająco i pędzi mocz.

Jedynie prawdziwą wyrabia

Franciszek Wilhelm,

aptekarz w Neunkirchen.

Pakiet podzielony na 8 dawek, przyrządzonych według przepisu lekarskiego wraz z przepisem użycia w różnych językach, kosztuje **1. złr.** a za opakowanie i stempel 10 ct.

Przestroga. Trzeba się wystrzegać kupna falsyfikatów i żądać zawsze **Wilhelm'a** antiartrytycznej, antireumatycznej krew czyszczącej herbaty, bo herbaty pojawiające się pod nazwą tylko antiartrytycznej, antireumatycznej krew czyszczącej herbaty, są naśladownictwem, przed któremi ostrzegam. Dla wygody P. T. Publiczności jest do nabycia prawdziwa **Wilhelm'a** antiartrytyczna, antireumatyczna krew czyszcząca herbata w Przemyślu w handlu p.

Franciszka Gaydeczki.

Od dnia 14 lutego 1880

poczęło we Lwowie wychodzić

pismo przemysłowo-handlowe, polityczne i społeczne

NOWINY

Pismo to poświęcone przeważnie agronomicznym stosunkom kraju, wychodzi dwa razy na tydzień, w każdą środę i sobotę, i kosztuje z przesyłką pocztową rocznie **6** zł. półrocznie **3** zł. kwartalnie **1** zł. **50** ct.

Z Nowinami można prenumerować warszawską Gazetę rolniczą, za **połowę** zwykłej ceny, t. j. po **6** zł. rocznie **3** zł. półrocznie a **1** zł. **50** ct. kwartalnie.

Administracya i Redakcja Nowin we Lwowie ulica Jagiellońska Nr. 4.

Właściciele i wydawcy
Żegota Grzybiński i Aleksander Pilarski.

Redaktor
Tadeusz Romanowicz.

Handel **M. KRUGA** w Przemyślu.

Poleca następujące wina: austryackie, węgierskie, francuzkie białe i czerwone, hiszpańskie i champańskie w doskonałej jakości, killetnie odleżałe w oryginalnych butelkach i tu ściągane.

Austryackie:		**Francuzkie:**	
1 but. Retzera	40 c.	1 but. Hant Sautern b. Bord. b. d.	1·50
1 „ Klosterneuburger .	50 c.	1 „ St. Julien czerwony	1·20
1 „ „ original	85 c.	1 „ St. Estephe „	1·20
1 „ Vöslauer original .	85 c.	1 „ Chateau Lafitte	2·50
Węgierskie:		1 „ Burgundzkie, Macon „ „	1·50
1 but. Zieleniaku bar. dob.	60 c.	1 „ „ Beaue Bourgog. „ „	2·—
1 „ Samordnego „ „	80 c.	**Reńskie:**	
1 „ Maszlaś „ „	1 — c.	1 but. Rudesheimer stare „ „	1·50
1 „ Tokayskiego „ „	1 50 c.	1 „ Moselblumchen „ „	1·50
1 „ „ starego	2 50 c.	1 „ Marcobruner „ „	1·30

Oprócz tego mam stare, odleżałe, kilkoletnie wina w następujących gatunkach:

Voslauer Goldek, Hungarian Chablis, Chateaux Palugay, Madera, Malaga, Klosterneuburger Praelaten, Vilanyer, Bisamberger, Riesling, Burgunder, Muscat Lunel, Petit Bourgogne, Ruster i Tokayer słodkie, Old Port, Menescher, Cypro, etc. etc. etc.

Champańskie, Heitziek, Monopol, International, Crem de Bouzy. Prawdziwy Rum Jamajka stary, odleżały; prócz tego Herbatę wyborną rossyjską, oraz rosólisy i liquory krajowe i zagraniczne.

Pierwsza parowa fabryka

wody sodowej, wód lekarskich, fabryka atramentu, szwarcu i tłuszczów do obuwia.

K. RZĄCY w KRAKOWIE

Wody gazowe w mojej fabryce wyrabiane, znane są z dobroci Szanownej Publiczności.

Atramenty wyrabiam w gatunkach wszelkim wymaganiom teraźniejszym zadość czyniące, które w jakości z fabrykatami pierwszorzędnych fabryk nietylko rywalizują, ale je poniekąd przewyższają, gdyż są one w oczach znawców takiemi, jakiemi być powinny.

Szwarc i tłuszcz do obuwia wyrabia moja fabryka ze znajomością rzeczy i sumiennością,

Cenniki na żądanie przesyłam franco.

Do sprzedaży w tej fabryce za mierną cenę

KOCIOŁ PAROWY

używany, w dobrym jeszcze stanie, o sile dwóch koni, mogący być z dobrym skutkiem użyty w destylacyi wódek, w gorzelni do ogrzewania zacierów, a przy większem gospodarstwie do zaparzania żeru dla bydła.

Przyrządy do sprzedaży wody sodowej w dobrym stanie jako nadliczbowe do sprzedania.

W celu powiększenia tych fabryk poszukuje się SPÓLNIKA, z odpowiednim kapitałem.

Wytępienie szczurów

Wytępienie en masse

Wytępienie szczurów

!! Czytajcie i podziwiajcie !!

Niżej podpisany wynalazł prosty i dający się użyć w każdem gospodarstwie i w każdej fabryce lub zabudowaniu i t. p.

środek wyłapania szczurów

żywych we wielkiej ilości

Niżej wymienieni Panowie widzieli ten sposób naocznie, a jako dowód udzielili nam swój podpis na dokumencie.

Steffen, właściciel większej posiadłości w Kunowo pow. Lobsens.	**Dembiński,** właśc. większej posiadłości w Białowieży pow. Tuchel.
Eggert, naczelnik w Flatowie, w Prusiech Zachodnich.	**Rabe,** radca sądu w Lobsens, Pr. Zachodnich,
Collin, właściciel większej posiadłości w Bondetz pow. Flatow.	**Badicki,** dzierżawca w Buntowie, pow. Lobsens.
Rink, proboszcz w Sławianowie, pow. Lobsens.	**Riemer,** burmistrz w Krojance, w Prusiech Zachodnich,

Za nadesłanie *franco* kwoty 9 marek, lub też za zaliczką pocztową, wysełа wynalazca wszystkie do tego potrzebne artykuły, przepisy i aparat.

Edmund Jasiński
zamieszkujący
Wrocław, Friedrichsgasse 84/86.

Listy dziękczynne [illegible] mogą być okazane

Środek rzetelny i tani.

HANDEL

MICHAŁA KOZŁOWSKIEGO

W PRZEMYŚLU

na nadchodzące święta

otrzymał najświeższe przesyłki towarów południowych i korzennych, **takowe poleca:**

migdały, rodzynki, rodzynki Malaga, orzechy, cykatę francuzką, pomarańczyki, pomarańcze, cytryny, owoce kandyzowane, etc. Herbatę czarną i z kwiatem, wyborną w smaku i mocno naciągającą, powidła i śliwki tureckie, smalec czysty wieprzowy, miód praśny, biszkokty angielskie, kawiar Astrachański i wszelkie marynaty.

Fabryka pierników

L. Czyńskiego

w Jarosławiu

na wystawie krajowej

za swe wyroby

MEDALEM ZASŁUGI ODSZCZEGÓLNIONA

poleca; PIERNIKI w wytwornych smakach na paczki i sztuki, pierniki do ryb, FIGURKI PIERNIKOWE ozdobnie UBIERANE na drzewka Bożego Narodz.

Przyjmuje zamówienia na torty marcypanowe po 1 1.50 2 do 5 złr. gustownie ubierane, stosowne podarunki na Gwiazdkę i Nowy rok.

Wszelkie zamówienia wysyła fabryka bezwłocznie i starannie za zaliczką pocztową.

Powyższe wyroby są do nabycia w Przemyślu w handlach korzennych M Kruga — S, Syropa i A. Faliszewskiego jakoteż w każdym porządniejszym handlu korzennym w Galicyi.

W DOBRACH WYSOCKICH

w powiecie Jarosławskim

jest do wydzierżawienia

DWA FOLWARKI

folw. a ziemi ornej 460 mg. łąki 140 mg. past iska 6 mg.
folw. b ziemi ornej 420 mg łąk 75 mg.

oba folwarki

położone blisko kolei

KAROLA LUDWIKA.

Warunki

udzieli Zarząd dóbr

WYSOCKICH

poczta Radymno.

Zabawki samograjace

od 4—200 kawałków, z ekspresją, mandoliną, bębnem, dzwonkami, kastanietami, niebiańskiemi głosy, harfami, lub bez tychże itd.

Tabakierki grające

od dwóch do 16 kawałków; także szwalnie podstawki do cygar, domki szwajcarskie, albumy, doniczki do kwiatów, cygarniczki, tabakierki, stoliki, butelki, szklanki do piwa, portmonetki, krzesła itp. wszystko z samogrającą muzyką. Zawsze najnowsze poleca.

J. H. HELLER, BERN (w Szwajcarji.)

Tylko na bezpośrednie zgłoszenia się do mnie, gwarantuję za prawdziwy fabrykat własny; wszystkie dziełka bez mojego imienia są obce Fabryka we własnym domu.

100 najpiękniejszych dziełek wartości 20.000 franków dostaną nabywcy zabawek samogrających w czasie od listopada do kwietnia jako premje. Cenniki ilustrowane przesyłam franko.

Koncesyonowane

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń

W. ALBRECHTA

w Przemyślu l. 457. przy Targowicy.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, kamienic, realności, jakoteż wszelkich przedmiotów do rolnictwa, handlu i przemysłu należących, tudzież przy dzierżawach i najmie pomieszkań.

Rekomenduje i dostarcza oficyalistów prywatnych wszystkich kategoryj, nauczycieli domowych, guwernantek, bon, rzemieślników dworskich, wszelkich robotników i każdego rodzaju sług obojga płci.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych; nastręcza pożyczki pieniężne na hipotekę i wyrabia wiza paszportów

Biuro przez zawiązanie jak najszerszych stosunków w kraju i za granicą załatwia wszelkie zlecenia spiesznie i z największą sumiennością.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kossecki.   Z drukarni gr. kat. Kapituły w Przemyślu